

Najlepsza odpowiedź podlegaczom wojennym

Oświadczenie załogi huty «Sosnowiec»

KATOWICE (PAP). W dniu 14 bm. odbyło się zebranie załogowe robotników i pracowników huty „Sosnowiec”, na którym załoga huty, zajmując zdecydowane stanowisko wobec historycznej propagandy podlegaczy wojennych, uchwała następujące oświadczenie:

Krzykomy i pogroźkowy podlegaczy wojennych przeciwstawimy jeszcze bardziej ofiarną pracę. — Jeszcze większe upowszechnienie współzawodnictwa pracy.

Ambicją naszą będzie przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych, gdyż my robotnicy wiemy, że pracujemy dla narodu, dla naszych rodzin — że tylko praca uczyni nas kraj silnym i szczęśliwym.

Zobowiązujemy się wszyscy wraz z naszymi rodzinami do wzięcia udziału w akademiach i pochodach pierwszomajowych, by zademonstrować nasze przywiązanie do władzy ludowej, naszą wolę zbudowania w Polsce ustroju socjalistycznego oraz nasze moralne poparcie dla wszystkich antyimperialistycznych sił świata, walczących o pokój, przeciwko podlegaczom wojennym.

Imperialistycznej burżuazji szukając ratunku w blokach wojennych, paktach atlantyckich, odpowiemy jeszcze większym zacieknięciem sojuszu i przyjaźnią z Związkiem Radzieckim, państwem socjalizmu i pokoju. Dlatego postanawiamy wszyscy jak jeden mąż wpisać się do Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Niech żyje międzynarodowa solidarność klasy robotniczej!

Niech żyje przyjaźń polsko - radziecka!

Niech żyje Polska Ludowa!

„Podjmując wezwanie Wytwórni Tworzyw Plastikowych w Pustkowie, pracownicy Wytwórni Nr 3 w Kubnie, wchodzącej w skład przedsiębiorstwa Państwowego Przemysłu Farmaceutycznego w Warszawie, na naradzie wytwórczej w dniu 12 kwietnia 1949 r., postanawiają przyspieszyć tempo pracy i plan produkcyjny na 1949 rok wykonać przedterminowo na trzy miesiące przed końcem bieżącego roku.

Pracownicy uważają, że takie postanowienie jest godną odpowiedzią polskiego robotnika i inteligenta na skonstruowany przez podlegaczy wojennych pakt północno - atlantycki.”

Depeszę podpisali kierownicy zakładów oraz w imieniu pracowników Rada Zakładowa.

Depesza do min. Modzelewskiego

WARSZAWA (PAP) Minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski otrzymał następującą depeszę:

„Podjmując wezwanie Wytwórni Tworzyw Plastikowych w Pustkowie, pracownicy Wytwórni Nr 3 w Kubnie, wchodzącej w skład przedsiębiorstwa Państwowego Przemysłu Farmaceutycznego w Warszawie, na naradzie wytwórczej w dniu 12 kwietnia 1949 r., postanawiają przyspieszyć tempo pracy i plan produkcyjny na 1949 rok wykonać przedterminowo na trzy miesiące przed końcem bieżącego roku.

Pracownicy uważają, że takie postanowienie jest godną odpowiedzią polskiego robotnika i inteligenta na skonstruowany przez podlegaczy wojennych pakt północno - atlantycki.”

Depeszę podpisali kierownicy zakładów oraz w imieniu pracowników Rada Zakładowa.

Trzy pytania i odpowiedzi: O pokoju, przyjaźni polsko-francuskiej i energii atomowej

Wywiad z profesorem Joliot Curie

PARYŻ (PAP). Korespondent PAP w Paryżu M. Bibrowski przeprowadził wywiad ze słynnym uczyonym francuskim prof. Joliot Curie, stawiając mu trzy pytania, pierwsze — jako przewodniczącemu Biura Organizacyjnego Światowego Kongresu w Obronie Pokoju, drugie — jako przewodniczącemu Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Polskiej, trzecie — jako autorytetowi światowej sławy w sprawach energii atomowej.

PYTANIE PIERWSE: Panie Prezesie, jakie jest zdaniem pana, znaczenie Światowego Kongresu w Obronie Pokoju, który ma się odbyć w Paryżu?

ODPOWIEDZ: Ci, którzy zmagają się o wywołanie nowego konfliktu, aby zachować swe przywileje i chwilowo osłabić zębne dla nich skutki anarchicznego ustroju gospodarczego, są w gruncie rzeczy niechętni, ale dzierżą w swych dłońach potężne dzwignie. W rokowaniach międzynarodowych sprzeciwiają się oni redukcji zbrojeń, postawieniu poza nawiasem prawa broni atomowej i zawieraniu z wasalnymi rządami agresywnymi paktów wojskowych. Cały problem sprowadza się do tego, że zbyt wielu ludzi nie zdaje sobie dostatecznej sprawy z niebezpieczeństwem poczynań podlegaczy wojennych.

Ale z drugiej strony jest rzeczą ogólnie pokrzepiającą, że setki milionów ludzi, którzy zgłosili akces do Światowego Kongresu w Obronie Pokoju, posiadają świadomość tego niebezpieczeństwa, jak również stanowią wolę utrwalenia pokoju. Wszystko wskazuje na to, że odniosą oni zwycięstwo.

Jedyną rzeczą, która w walce o u-

trwanie pokoju posiada istotne znaczenie, jest wola ludów, wola mas pracujących wszystkich narodów przeciwstawienia swej potęgi intruzom podlegaczy wojennych, którzy, zdemaskowani i napletnowani, spozstrzegają ze ich wysiłki są daremne.

Przecyzując zadania Kongresu prof. Joliot oświadczył: „Będziemy musieli podkreślić konieczność uregulowania spornych kwestii w drodze rokowań. Kto nie chce rokowań, demaskuje się jako wróg pokoju. Będziemy musieli przeciwstawić się szaleńcziwym wyścigom zbrojeń, którego meta jest dowódzka. Trzeba będzie napiętnować działania, zmierzające do utrudnienia normalnych kwestii handlowych między krajami europejskimi, które mogą być korzystne tylko dla garstki ludzi interesu spoza Atlantyku ze szkoda dla dobrobytu i niezależności gospodarczej Europy. Trzeba będzie podkreślić doniosłość pojęcia suwerenności i niepodległości. Zasadę suwerenności narodowej pragną podkreślić jedynie imperialiści, którzy działają w imię supremacji jednego państwa nad wszystkimi innymi. Używają oni najbardziej wzniosłych pojęć: pokoju, demokracji i wolności dla celów zgola odmiennych — hegemonii i zwiększenia zysków kapitalistycznych. Trzeba będzie także, aby Kongres stworzył stałą organizację, która potrafi wcielić w życie jego postanowienia, aby stworzył potężny światowy front obrońców pokoju.

PYTANIE DRUGIE: Jak jest w chwili obecnej znaczenie i potrzeba solidarności polsko - francuskiej dla umocnienia pokoju?

ODPOWIEDZ: Solidarność taka niewątpliwie stanowi gwarancję pokoju w Europie, a przede wszystkim gwarancję bezpieczeństwa obu naszych krajów. Niemcy zachodnie dźwigające się szybko w uporządkowanej pomocy amerykańskich kolonialistycznych i przekształcającą się w arsenał wojenny, podniosły już

swój głos pełen groźb. Jest to głos skrajego nacjonalizmu, szukającego odwetu. Gdzież więc w takiej sytuacji szukać solidarności, jeśli nie na Wschodzie, a zwłaszcza u drugiego sąsiada Niemiec, naszego starego sojusznika, Polski?

Z załem więc dowiadujemy się, że w takiej właśnie chwili stosunki między obu naszymi państwami pogarszają się i to huczniej niż z winy Polaków. Dowiedziałem się z przemówienia polskiego ministra Spraw Zagranicznych Modzelewskiego, że to strona francuska odmawia repatriacji Polaków na podstawie dotychczasowych porozumień, że toleruje się u nas krowania reakcyjnych emigrantów, zagrażając pokojowi, że prowadzi się wojnę wizową i odmawia odnowienia starego sojuszu polsko-francuskiego. Jasne jest, że postępowanie takie stanowi zachętę dla żywiołów napastniczych w Niemczech i co za tym idzie zagraża zbiorowemu bezpieczeństwu, a zwłaszcza bezpieczeństwu Francji. Nie jest więc owo zgodne z interesem ugruntowania pokoju.

Ale może pan zapewnić czytelników polskich, że przyjaźń dla Polski jest w sercach ludu francuskiego równie żywa, jak jego gorące przywiązanie do pokoju. Chcemy działać i będziemy działać w ten sposób, abyśmy zamyśli podlegaczy wojennych zostały pokrzyżowane, aby w stosunkach polsko - francuskich zapanował klimat przyjaźni i współpracy — jak powiedział min. Modzelewski — al-

bowiem będzie to wysiłkiem w kierunku wzmocnienia pokoju w Europie i ra całym świecie.

PYTANIE TRZECIE: Jak jest istotne znaczenie energii atomowej w przygotowywaniu napastniczej wojny? Jakże może być znaczenie energii atomowej dla umocnienia pokoju?

ODPOWIEDZ: Fałszywym niewątpliwie jest pogląd, rozpowszechniany świadomie przez tych, którzy rozmyślnie wywołują psychozę wojenną, że broń atomowa będzie środkiem szybkiego zwycięstwa w błyskawicznej wojnie.

Pewne jest, że broń atomowa mimo swej sily niszczytelnej, nie okazałaby się w konflikcie światowym bronią decydującą. Jest wiele prawdopodobne, że podlegacze wojemi zdają sobie z tego doskonale sprawę i że fakt ten powstrzyma ich przed szaleńcziwym aktem, który łatwo mógłby obrócić się przeciwko nim samym w długiej i wyczerpującej wojnie.

Z drugiej strony zastosowanie energii atomowej dla celów pokojowych miałyby decydujące znaczenie dla podniesienia powszechnego dobrobytu. Wyzyskanie energii atomowej w tych celach mogłoby zapewnić ludzkości w ciągu jednego, lub dwóch dziesięcioleci niebywały dobrobyt, szczęście i wolność.

Wierzmy, że wielu Amerykanów podziela nasz pogląd. Świadczy o tym ruch w obronie pokoju, który zatacza coraz szersze kręgi, ogarniając miliony obywateli amerykańskich.

Do kogo należy prasa w USA?

Przemówienie delegata polskiego w ONZ

NOWY JORK (PAP) W czasie debaty w Komisji Społecznej Generalnego Zgromadzenia na temat projektu konwencji o zbieraniu i przekazywaniu informacji prasowych — delegat Polski minister Drohojewski zażądał wprowadzenia do konwencji klauzuli, definiującej ściśle zakres informacji prasowych. Delegat Polski złożył wniosek, domagający się, by zakres informacji prasowej wylączył wszystkie wiadomości, zmierzające lub mogące się przyczynić do zagrożenia pokoju, lub nawołujące do agresji, a także wiadomości, rozsiewające fałszywe i zniekształcone informacje, zagrażające przyjaznym stosunkom międzynarodowym.

Czyn pierwszomajowy polskich artystów plastyków

WARSZAWA (PAP). W ramach czynu 1-majowego Związek Polskich Artystów Plastików podjął zobowiązania oprawy plastycznej uroczystości.

W związku z tym wszystkie okręgi i oddziały Związku nawiązały ścisły kontakt z miejscowymi komitetami obchodu święta 1 Maja i wyłoniły komisje, które opracują odpowiednie projekty plastyczne.

W pracach nad realizacją projektów wezmą udział członkowie Związku oraz młodzież starszych roczników szkół artystycznych. M. in. artyści - malarze wykonają w ramach czynu pierwszomajowego portrety przodowników pracy, które niesione będą w czasie pochodu, bądź też wystawione zostaną w witrzynach na trasach pochodów pierwszomajowych.

W ramach czynu 1-majowego Związek Polskich Artystów Plastików podjął zobowiązania oprawy plastycznej uroczystości.

W związku z tym wszystkie okręgi i oddziały Związku nawiązały ścisły kontakt z miejscowymi komitetami obchodu święta 1 Maja i wyłoniły komisje, które opracują odpowiednie projekty plastyczne.

W pracach nad realizacją projektów wezmą udział członkowie Związku oraz młodzież starszych roczników szkół artystycznych. M. in. artyści - malarze wykonają w ramach czynu pierwszomajowego portrety przodowników pracy, które niesione będą w czasie pochodu, bądź też wystawione zostaną w witrzynach na trasach pochodów pierwszomajowych.

W ramach czynu 1-majowego Związek Polskich Artystów Plastików podjął zobowiązania oprawy plastycznej uroczystości.

W związku z tym wszystkie okręgi i oddziały Związku nawiązały ścisły kontakt z miejscowymi komitetami obchodu święta 1 Maja i wyłoniły komisje, które opracują odpowiednie projekty plastyczne.

W pracach nad realizacją projektów wezmą udział członkowie Związku oraz młodzież starszych roczników szkół artystycznych. M. in. artyści - malarze wykonają w ramach czynu pierwszomajowego portrety przodowników pracy, które niesione będą w czasie pochodu, bądź też wystawione zostaną w witrzynach na trasach pochodów pierwszomajowych.

W ramach czynu 1-majowego Związek Polskich Artystów Plastików podjął zobowiązania oprawy plastycznej uroczystości.

W związku z tym wszystkie okręgi i oddziały Związku nawiązały ścisły kontakt z miejscowymi komitetami obchodu święta 1 Maja i wyłoniły komisje, które opracują odpowiednie projekty plastyczne.

W pracach nad realizacją projektów wezmą udział członkowie Związku oraz młodzież starszych roczników szkół artystycznych. M. in. artyści - malarze wykonają w ramach czynu pierwszomajowego portrety przodowników pracy, które niesione będą w czasie pochodu, bądź też wystawione zostaną w witrzynach na trasach pochodów pierwszomajowych.

W ramach czynu 1-majowego Związek Polskich Artystów Plastików podjął zobowiązania oprawy plastycznej uroczystości.

W związku z tym wszystkie okręgi i oddziały Związku nawiązały ścisły kontakt z miejscowymi komitetami obchodu święta 1 Maja i wyłoniły komisje, które opracują odpowiednie projekty plastyczne.

W pracach nad realizacją projektów wezmą udział członkowie Związku oraz młodzież starszych roczników szkół artystycznych. M. in. artyści - malarze wykonają w ramach czynu pierwszomajowego portrety przodowników pracy, które niesione będą w czasie pochodu, bądź też wystawione zostaną w witrzynach na trasach pochodów pierwszomajowych.

Bunt na kłęczkach

MOSKWA (PAP) — Omawiając waszyngtońskie narady ministrów spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji na temat Niemiec, „Trud” stwierdza, iż „mocarstwa zachodnie z łatwością porozumiały się, gdy szło o pozabawienie praw narodu niemieckiego. Jednakże o wiele trudniej okazało się osiągnięcie porozumienia w sprawie kto i w jaki sposób gospodarować ma w Niemczech zachodnich.

„Anglia i Francja — pisze dalej „Trud” — usiłują coś nieco wyłagować u Amerykanów, jednakże ich opozycja okazała się jak zwykle „buntem na kłęczkach”. Anglia i Francja poddały się, o czym świadczy komunikat o wynikach układu waszyngtońskiego. Niemcy zachodnie zostają więc faktycznie poddane pod panowanie amerykańskich władz okupacyjnych.

Komunikat waszyngtoński — stwierdza „Trud” — jest podobnie, jak i cała polityka Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji w sprawie Niemiec, brutalnym pogwałceniem postanowień jaltańskich i poczdamskich.

„Parlamentarzyści” w Bonn, usiłując uratować swój prestiż, zorganizują z pewnością nową farsę „krytyki” posunięć władz okupacyjnych mocarstw zachodnich i będą usiłowali uzyskać nieznaczne zmiany formalne w statucie okupacyjnym.

Jednakże wysiłki te — konkluduje „Trud” — nie zdołają wprowadzić w błąd demokratycznej opinii Niemiec, która protestuje przeciwko reżimowi kolonialnemu, wprowadzonemu przez statut okupacyjny.

Chińska Armia Ludowa sforsowała doiny biegrzeki Jang-Tse-Kiang

LONDYN (PAP). Jak donoszą z Nankinu, ministerstwo obrony w rządzie Kuomintangu podało w środę do wiadomości, że oddziały chińskiej Armii Ludowej przekroczyły rzekę Jang-Tse-Kiang w dolnym biegu w odległości 100 km. na południowy zachód od Nankinu.

Amerykański „Rozkaz Nr 200” Austria bazą militarną USA

MOSKWA (PAP) Czasopismo „Nowoje Wremia” omawia wprowadzenie przez amerykańskie władze okupacyjne w Austrii tzw. „Rozkazu Nr 200”, przewidującego włącznie, za różne „przewinienia”, udział w strajkach i odmowa współpracy z wywiadem amerykańskim.

„Rozkaz Nr 200” — pisze tygodnik — przekształca obywateli austriackich w mieszkańców kolonii. Rozkaz ten wynika logicznie z całego kursu polityki Stanów Zjednoczonych w Austrii.

Jest zupełnie jasne, że ogłoszenie drażliwego „Rozkazu Nr 200”, wprowadzającego w zachodniej Austrii niemalże za stan obłą-

„Rozkaz Nr 200” — pisze tygodnik — przekształca obywateli austriackich w mieszkańców kolonii. Rozkaz ten wynika logicznie z całego kursu polityki Stanów Zjednoczonych w Austrii.

Jest zupełnie jasne, że ogłoszenie drażliwego „Rozkazu Nr 200”, wprowadzającego w zachodniej Austrii niemalże za stan obłą-

„Rozkaz Nr 200” — pisze tygodnik — przekształca obywateli austriackich w mieszkańców kolonii. Rozkaz ten wynika logicznie z całego kursu polityki Stanów Zjednoczonych w Austrii.

Jest zupełnie jasne, że ogłoszenie drażliwego „Rozkazu Nr 200”, wprowadzającego w zachodniej Austrii niemalże za stan obłą-

Kołchoźnicy radzieccy opuścili Polskę

WARSZAWA (PAP) Dnia 14 bm. delegacja kołchoźników radzieckich opuściła Polskę, udając się samolotem w drogę powrotną do Związku Radzieckiego. Na lotnisku na Okęcu zegnali miłych gości: minister Rolnictwa Dąb-Kociół, wiceminister Tkaczow, dyrektor gabinetu Prezydenta R. P. Górska, przedstawiciele KC PZPR — członek Biura Politycznego ob. Chęłchowski, ob. ob. Dłuski, Feder, Jaworski, przedstawiciel Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, prezes Zarządu Głównego ZSCh, Ignar i sekretarz generalny ZSCh, Bodalski, z ramienia Centrali Rolniczej — ob. ob. Pszczółkowski i Bekier, Stronnictwa Ludowego — poseł Rataj oraz przodownicy i przodownice pracy stolicy.

Na lotnisku był również obec-

Dlaczego Sofulis ustąpił?

BUKARESZT (PAP). Rozgłosziona Wolnej Grecji, komentując wiadomość o dymisji Sofulisa, podkreśla, że przyczyn, które skłoniły go do tego kroku, nie ograniczają się do skandalu dewizowego, w który wmisczyli go ministrowie. Głębsze przyczyny rezygnacji Sofulisa, to porażka wojsk monarcho - faszystowskich na froncie Grammos — Smolikas i strajk urzędników państwowych, który sparaliżował działanie aparatu administracyjnego.

Pogłoski o dymisjach Royalla i Hoffmana

WASZYNGTON (PAP). Jak zapowiada dziennik „Washington Post” amerykański minister wojny Royall złoży w najbliższych dniach dymisję na ręce prezydenta. Według tego samego źródła, Truman miał już wyrazić zgodę na dymisję ministra Toru Planu Marshalla — Hoffmana. Jako jego następcę wymienia się obecnego ministra spraw wewnętrznych — Kruga.

Imperialiści anglo-amerykańscy odradzają „Luftwaffe”

BERLIN (Telepress). General hitlerowski Kurt Student, który dokonał napaści na Kretę, oraz marszałek lotnictwa Stumpf, dowódca armii powietrznej „Reich”, zostali powołani do stworzenia zachodniolotnictwa w ciągu najbliższych 2 lat.

Gen. Student uda się do W. Brytanii, gdzie będzie studiował organizację brytyjskiego lotnictwa i przemysłu lotniczego, podczas gdy Stumpf w tydzień samych celach został zaproszony do USA. Zachodniolotnictwo w początkowej fazie zostanie odbudowane w postaci nowej Luftansa (przedwojenne niemieckie towarzystwo cywilnych linii lotniczych), W związku z tym

niemieccy piloci, zatrudnieni na różnych stanowiskach w zachodniolotnictwie i w kolonialnych krajach, zostaną odwołani do Niemiec. Tzw. zaś Legion Bałtycki, który zaangażował w pilotów „most powietrzny” do Berlina, będzie rozwiązany.

Niemieccy lotnicy zostaną zgromadzeni w Neustadt Kassel, w amerykańskiej strefie, gdzie znajduje się siedziba tzw. wydziału historyczno-amerykańskiego zarządu wojskowego. Pracownicy tego osobliwego wydziału — hitlerowscy generalowie i admirałowie — opuszczają być może wkrótce Neustadt, aby objąć nowe stanowiska, a obóz ich stania się kwatera główna zachodniolotnictwa.

Kobieta dyrektorem fabryki w Częstochowie

CZĘSTOCHOWA (PAP). Częstochowa ma pierwszą kobietę na stanowisku dyrektora fabryki. Jest nią ob. Zofia Bergander, która objęła kierownictwo fabryki cukrów „Społem”.

Nowomianowana kobieta - dyrektorka pochodzi z rodziny małorolnych chłopów. Do wybuchu wojny była działaczką robotniczą i członkiem KPP, więzionym kilkakrotnie przez władze sanacyjne. W okresie okupacji Niemcy zesłali ją do obozu koncentracyjnego Waldenburg. Po wyzwoleniu podjęła pracę w fabryce czekolady w Gdańsku. Dzięki wykazanej energii oraz poświęceniu dla sprawy odbudowy fabryki i rozwoju produkcji, awansowała na stanowisko wicedyrektora.

Obecnie ob. Bergander objęła stanowisko dyrektora fabryki cukrów „Społem” w Częstochowie, powiększając szeregi kobiet - robotnic, piastujących w przemyśle kierownicze stanowiska.

Strajk robotników w porcie londyńskim

LONDYN (PAP). 7 tysięcy robotników portowych w Londynie postanowiło ogłosić strajk na znak protestu przeciwko zwolnieniu z pracy 33 towarzyszy. Decyzja rozpoczęcia strajku zapadła na wiecu 2 tysięcy członków związku zawodowego robotników portowych.

LONDYN (PAP) — Strajk w porcie londyńskim rozszerza się z niezwykłą szybkością. W ciągu środy do strajku przylączyła się większość robotników zatrudnionych przy oświetleniu i sygnalizacji portów, obsługujących holowniki itd. Liczba strajkujących doszła do 20 tysięcy.

Franco kupuje Amerykanów za ordery

WASZYNGTON (PAP). — Ambasada Hiszpanii frankistowskiej w USA przystąpiła ostatnio do ożywionej kampanii, której celem jest pozyskanie opinii amerykańskiej i stworzenie w Stanach Zjednoczonych bardziej sprzyjającego gruntu dla projektów włączenia Hiszpanii do planu Marshalla, paktu atlantyckiego, a nawet do ONZ.

Ambasada zaangażowała za wysokim wynagrodzeniem adwokata waszyngtońskiego i byłego współpracownika Trumana — Clarka, który pełni funkcję łącznika kulturalnego pomiędzy frankistowską ambasadą a pewnymi odłamami społeczeństwa amerykańskiego.

Do akcji użyto również nowojorską firmę propagandową Gohacan. Specjalny wysłannik Franca Lequeria podróżuje niezmordowanie po Stanach Zjednoczonych, wydając w różnych miastach wystawne bankiety i przyjęcia, na których dekoruje hojnie uczestników frankistowskim orderami. W waszyngtońskich kołach politycznych zaznacza się jednak, że pomimo gwałtownej propagandy faszystowskiej i rozrzutności w nadawaniu frankistowskich orderów — dotychczasowa działalność ambasady hiszpańskiej nie przyniosła dyktatorowi w Madrycie oczekiwanych wyników.

Daremne szykany

71 nazwisk zawiera lista delegatów Polski na Kongres Pokoju. Do Paryża uda się jednak tylko 8 naszych reprezentantów. Bez wzięcia: Jan Parandowski — prezes polskiego Pen - Clubu, Zofia Nalkowska — prezes Tow. Przyjaźni Polsko - Francuskiej, — światowej sławy pisarka, prof. Wojtkowski z Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie, prof. Ajdukiewicz — rektor Uniwersytetu Poznańskiego, Wanda Jakubowska — realizatorka filmu „Ostatni Elap”, który podziwiali miliony Francuzów, znany kompozytor Panufnik i wiele innych osobistości ze świata nauki i kultury, reprezentanci robotników, chłopów, organizacji kobiecych i młodzieży.

Czemu tak się stało? Z radia dowiedzieliśmy się, że rząd francuski postanowił przyznać delegację państw demokracji ludowej po 8 wiz. Podczas rozmów w Ambasadzie Francuskiej w Warszawie, ze strony polskiej zaprotestowano przeciwko ograniczeniom tego rodzaju. Przedstawiciele Ambasady zastanowili się decyzją swego rządu, wobec której są bezsilni. Stwierdzili oni, że w stosunku do Polski rygor zostanie złagodzony, że są upoważnieni do przyznania naszej delegacji aż... 10 wiz, a może nawet i 15. Proszili przeto o ogłoszenie 15-osobowej listy... po czym delegacja nasza otrzymała 8 wiz.

Naturalnie nie jest szczególnie ważne, czy otrzymaliśmy 2 wizy mniej, czy więcej. Nie pretendujemy do szerszego przywileju niż inne kraje demokracji ludowej. Nie podkreślimy nawet faktu, że rząd francuski nie dotrzymał przyrzeczenia dodania 2 wiz. Pozostawimy także na uboczu pytanie, kto wpłynął na tę zmianę decyzji suwerennego rządu.

Istotny i zasadniczy jest inny moment. Każdy Amerykanin ma prawo przybycia do Francji i pobytu w tym kraju bez żadnej wizy. Może to być spekulacja, może to być podstępny wyzysk. Dyskryminacja stosuje się natomiast do ludzi, którzy pragną zachować pokój. Odmawia się krótkoterminowych wiz elicie intelektualnej i przodownikom pracy.

Ci jednak, którzy sądzą, że przez tego rodzaju dyskryminację umniejszą znaczenie Kongresu, czy też stropiedzą jego idee, okrywają się śmiesznością. 71 czy 8 delegatów jednakowo będzie reprezentować 25-milionową ludność Polski.

A jeśli rząd francuski spodziewał się, że przez ograniczenia wizowe potrafi umniejszyć znaczenie Kongresu w oczach własnych narodu — to otrzymał dostateczną odpowiedź w słowach deputowanej Vaillant Couturier — która oświadczyła przed Zgromadzeniem Narodowym: „Ograniczenie ilości wiz przeczy tradycjom francuskim i republikańskim. Ograniczenie to narusza zasadę wolności słowa. W imię opinii naszego kraju uchylcie ten niesprawiedliwy środek”.

Chrystus głosił pokój Wypowiedzi księdza Edwarda Pawlaka

„Dziennik Zachodni” zamieścił następującą wypowiedź ks. Edwarda Pawlaka na temat pokoju i stosunków między Państwem a Kościołem:

Żyjemy w okresie wielkanocnym, w którym szczególnie silnie brzmi słowa Chrystusa „Pokój wam”. Oczekiwaniem jest najcenniejszym darem dla ludzkości, toteż powinniśmy zmierzać wszyscy do pokoju i przeciwstawiać się wszelkim dążeniom do macenia pokoju, czyli do wojny.

Wszyscy wiemy, co nam przyniosła wojna — okrucieństwo, obozy, krematoria — i to musimy zlikwidować. Kto był w więzieniu i w obozie, wie ile istot zginęło. Ażby w Polsce zapanował trwały pokój, trzeba by powitać oświadczenie rządu w sprawie uregulowania stosunków i współpracy między Państwem a Kościołem. Trzeba życzyć sobie, żeby przyszło do porozumienia między Państwem a Kościołem i ufamy, że osoby do tego powołane spełnią to zadanie. Wówczas będzie można kraj zniszczony odbudować i przygotować grunt do dobrobytu.

Przypuszczam, że wszyscy księża dołożą wszelkich sił na rówi i z rządem, celem zbudowania trwałych fundamentów, które zagwarantują pokój i miłość na całym świecie.

Ks. Edward Pawlak
proboszcz parafii Radzionków-Rojca

Ks. Edward Pawlak, syn małorolnego chłopca, był przed wojną od 1934 roku proboszczem parafii Radzionków-Rojca w pow. Tarnogórze Górny. W okresie największego nasilenia wpływów germanizacyjnych niemieckiego kleru na Śląsku, za osławionych rządów Grażńskiego, mającego jak wiadomo wielkiego polepszacza w osobie biskupa Adamskiego, ksiądz Pawlak znany był sześć lat do wojny, jako przeciwnik polityki niemieckich rządców w walce o polskość ludu śląskiego, w walce ze stale narastającą falą germanizatorskich wpływów.

Szczególnie piękną kartą w działalności księdza Pawlaka są wystąpienia przeciwko osławionemu germanizatorowi, Josephowi Knossall, byłemu proboszczowi parafii Radzionków. W czasie okupacji ksiądz Pawlak został przez Niemców wysłany na ciężkie roboty przy budowie dróg i tuczonych kamieni. Bity i maltretowany przez Niemców, nie wypartł się jednak polskości, przeciwnie — umacniał Polaków na duchu i zachęcał ich do wytrwania. Ks. Pawlak mimo niemieckich szykan używał wyłącznie polskiego języka, tak że rozwście-

czeni Niemcy wysłali go do obozu koncentracyjnego w Dachau. W obozach niemieckich przebywał od 1940 do 1945 roku.

Po wyzwoleniu ks. Pawlak wrócił do swej parafii, aby w wywołanej obojętności kontynuować bez przerwy kod swą działalność duszpasterską.

Oburzająca decyzja

W związku z decyzją rządu francuskiego przyznającą polskiej delegacji na Kongres Paryski zaledwie 8 wiz — uczestnicy pierwszego posiedzenia Polskiego Komitetu Obrótców Pokoju uchwaliłi jednomyślnie następującą rezolucję:

„Podejmowane przez nas ze szczerym wysiłkiem dobrej woli starania o jak najliczniejszy udział delegacji polskiej w Kongresie Paryskim spotkały się z odmową władz francuskich.

Zakomunikowana nam w dniu dzisiejszym decyzja rządu francuskiego o przyznaniu delegacji polskiej 8 wiz na ogólną ilość 71 osób zgłoszonych — stosownie do zaproszenia ze strony organizatorów Kongresu — stoi w jaskrawej sprzeczności z pięknymi tradycjami polsko - francuskiej współpracy, której rezultatem był m. i. Światowy Kongres Intelektualistów w Obronie Pokoju we Wrocławiu.

Wśród tych, których spotkała odmowa, znajdują się przedstawiciele świata pracy i najwybitniejsi ludzie polskiej nauki i sztuki. Należy podkreślić, że władze polskie udzieliły wszystkim osobom, przybywającym na Kongres Wrocławski jak najdalej idących ułatwień, że zapewniono pełną swobodę wypowiedzi również i tym delegatom, których stanowisko było sprzeczne ze stanowiskiem obrzymiej większości Kongresu.

Wiemy dobrze, komu i z jakich względów zależy na tym, by współpraca polskich i francuskich sił postępowych w obronie pokoju napotykała coraz to nowe trudności. Może to leżeć tylko w interesie mścicieli pokoju. Niebywała postawa władz francuskich nie jest w stanie w niczym osłabić pełnego ruchu w obronie pokoju, przed którym drżą sygnatariusze paktu wojennego.

Zakomunikowana nam decyzja władz francuskich, mająca na celu zredukowanie udziału delegacji polskiej w Kongresie Paryskim do minimalnych rozmiarów — wywołała w całym społeczeństwie polskim głębokie zdumienie i oburzenie. Społeczeństwo polskie dobrze jednak odróżnia stanowisko francuskich władz od rzeczywistej woli francuskiego narodu. Decyzja ta niczym nie osłabi nierozerwalnej przyjaźni i braterstwa, łączącego lud polski z ludem francuskim w walce o pokój i sprawiedliwość społeczną”.

Walka z marnotrawstwem czasu Czyn pierwszomajowy „Arki”

Pracownicy „Arki”, przedsiębiorstwa połowów bałtyckich, skupiającego największą ilość kutrów, postanowili w ramach czynu pierwszomajowego wprowadzić w czyn następujące uchwały:

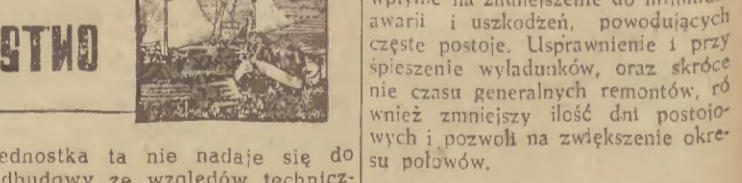
1. Zwiększyć wydajność pracy przy produkcji sieci o 5 proc.
2. a) Wykorzystać okres martwego sezonu w połowach na przystosowanie sieci do kamienistych i nieeksploatowanych dotąd terenów na Głębi Gdańskiej. b) Wylać w tym czasie o najmniejszej 20 kutrów na Głębię Bornholmską dla połowu śledzi.
3. Uzgodnić z CPN sprawę bunkrowania kutrów, tak, by zlikwidować nieprodukcyjną stratę czasu na wycekalwanie bunkrowania.
4. Wziąć pod opiekę szkołę powszechną w Jastarni.
5. Wprowadzić współzawodnictwo pracy w śledziarstwie z dniem 1 maja, w administracji z dniem 1 czerwca, w wydziale pogotowia technicznego z dniem 1 lipca.

Podnosimy dobrobyt

Dłuższe połowy - krótsze postoje Dalmor zaoszczędzi 177 mil. zł w br

Walka z marnotrawstwem czasu, sprzętu i surowca umiejętnie zaplanowana i przeprowadzona zbiorowym wysiłkiem pracowników Dalmoru, przyniesie całej instytucji miliony oszczędności, podnosząc jej rentowność.

Solania — obok innych działów Dalmoru — również postanawia podnieść poziom swej pracy. Przez sta-



W 1948 r. średnio czas połowu je-
nego statku wynosił 154 dni, czas
postoiu między wyprawami wraz
z remontem bieżącym — 102 dni, a
czas postoiu na remonty doroczne
— 109 dni. W roku bieżącym sytu-
acja zmieni się na korzyść okresu po-
łowu, który wyniesie 190 dni, po-
stoje między wyprawami — 75 dni i
remonty roczne — 100 dni. Zaoszczędzi
się tralone dotąd 36 dni po-
łowu rocznie, tj. w średniej z ubo-
roku, ponad tysiąc ton ryb wartości
ok. 120.000.000 zł.

Wprowadzenie współzawodnictwa
pomiędzy żalagami trawlerów, w za-
kresie oszczędności używania sprzętu
i materiałów pędnych da ok.
4.000.000 zł oszczędności.

Ogółem więc wraz z oszczędnościami
budżetowymi w kosztach eks-
ploatacji przedsiębiorstwa, wynoszą-
cymi ponad 16.000.000 zł, Dalmor
zaoszczędzi w br. ok. 177.000.000
złoty.

Szczeciński cement ułatwi rozbudowę portów Powstaje wielki ośrodek przemysłowy nad dolną Odrą

Przed kilkunastu dniami w Szczecinie uruchomione zostało nowe wielkie przedsiębiorstwo, a mianowicie dużych rozmiarów cementownia. Odbudowa tej placówki, wyjątkowo silnie zniszczonej, przeprowadzana była od dłuższego czasu. Dla tego celu sprowadzeni zostali fachowcy z Polski centralnej; trzeba było szereg budynków i hal fabrycznych odbudować od podstaw, montować maszyny remontować i instalować liczne urządzenia pomocnicze.

Uruchomienie tego obiektu ma wielkie znaczenie, ważne dla kształtu naszej polityki gospodarczo - morskiej. Cementownia w Glinkach (tak nazywa się przedmieście Szczecina, na którym ona się znajduje) produkuje bowiem cement specjalnego gatunku, a mianowicie nadający się szczególnie do wzniesienia budowli portowych.

W chwili, gdy we wszystkich naszych portach przeprowadzamy olbrzymie prace inwestycyjne, uruchomienie placówki produkującej tego rodzaju materiał budowlany jest szczególnie warte podkreślenia.

Przerwa świąteczna w portach GD

Jak podaje Gdański Urząd Morski przerwa świąteczna w pracy portów Gdańska i Gdyni trwać będzie w br. od soboty 16 bm. godz. 15 do niedzieli Wielkanocnej dn. 17 bm. godz. 23.

W czasie przerwy w obydwoch portach utrzymane będą stałe dyżury. (h)

RUCH STATKOW

Nozwa	Makler	Ładun	Skład Dokad
-------	--------	-------	-------------

Od godziny 15 dnia 14. 4. do godziny 15 dnia 15. 4. 1949 roku

GDYNIA — na wejściu:			
Paren norw.	Navig.	pusty	Norwegia
Herman radz.	Navig.	dr 262	Finl
Wormia pol.	GAL	s 2250	Francja
Toruń pol.	GAL	ol pal.	—
Vestholm dun.	GAL	169	Dania

— na wyjściu:			
Niva radz.	Navig.	w. 15	Władowa
Baltica	Navig.	c. 477	Klonia
Fingis lin.	Navig.	w. 891	Finlandia
Knoll norw.	Navig.	w. 1551	Francja
Ree Helle hol.	R. i B.	pusty	Gdańsk
Victor al.	Baltica	c. 974	Lubeka
Elna dun.	Navig.	—	—
Frode szw.	Navig.	—	—
Thordensford norw.	Navig.	—	—
Draco hol.	Navig.	—	—

GDANSK — na wejściu:			
Oscar Borlicon szw.	Navig.	pusty	Amsterdam
Rysy pol.	GAL	ol gaz.	Szczecin
Bree Helle hol.	R. i B.	1007	Gdynia
Elizabeth al.	R. i B.	pusty	Szokholm
Meleane Sean dun.	Baltica	pusty	—
Mgorthon szw.	Poliship	pusty	—

— na wyjściu:			
Pereswiet radz.	Navig.	pusty	Paise
Onega radz.	Navig.	w. 3455	Paise
Erica norw.	Navig.	w. 2092	Francja
Hebe szw.	Navig.	w. 1306	Szwecja
Souloffis gr.	Gama	w. 7525	Sawona
Kraków pol.	GAL	w. 2535	Holandia
Jenny szw.	Ammer	w. 1380	Osterback
Hafnia dun.	Navig.	w. 2881	Kopenahag
Frankieg dun.	Polbal	w. 1967	Tuborg
Alva szw.	Navig.	ks 260	Szwecja
Verna H. fin.	Navig.	w. 1253	Szwecja
Adna norw.	Baltica	pusty	Norwegia
Assy norw.	Nautica	w. 4076	Oslo

LEGENDA: w. — węgiel, dr. — drobnica; z. — złom; ol. pal. — olej palmowy, c. — cukier, ks. — koks, p. — pusty, ol. gaz. — olej gazowy, s. — sól

Pracują już: duża drożdźownia — browar, cukrownia, wytwórnia wódek, chłodnia i przetwornie rybne, fabryka czekolady i palarnia kawy.

MIASTO PRZEMYSŁOWO-PORTOWE
Zrobiono dużo. Przemysł szczeciński zatrudnia tysiące robotników, a jego wkład w życie gospodarcze Polski stale się zwiększa. Ponieważ kredyty na cele inwestycyjne w przemyśle są dość znaczne, przeto spodziewać się należy, że Szczecin na dalszą metę będzie nie tylko portem przeład-

unków masowych węgla i rudy, ale również wielkim miastem i jednym z głównych ośrodków przemysłowych polskiego wybrzeża.

Polączenie Szczecina u ujścia Odry, rzeki, która łączy Bałtyk z zagłębieniem przemysłowym Polski i Czechosłowacji, daje miastu wyjątkowe szanse rozwoju. Możliwość tych nie marnujemy, ale wykorzystujemy je w pełni. Szczeciński przemysł jest dowodem prężności naszego narodu na odzyskanym wybrzeżu.

Czesław Piskorski

Spór o „Pannę Wodną” rozstrzygnięty Oświadczenie Żegluga Przybrzeżnej w Gdańsku

W związku z artykułem „Spór o „Pannę Wodną” zamieszczonym w „Dzienniku Bałtyckim” Nr. 102 z dnia 13 kwietnia 1949 r., w którym podano, że „państwowe przedsiębiorstwo Żegluga Przybrzeżnej” zaopiniowało te jednostki, stanowiące dotychczas własność „Żegluga Gdańskiej MZK GG”, uprzejmie wyjaśniamy co następuje:

W związku z reorganizacją żegluga przybrzeżnej w Polsce, Ministerstwo Żegluga pismem z dnia 7. 9. 48 r. Nr. ZSF 4b/43 cofnęło przydział tego statku dla „Żegluga Gdańskiej”, przydzielając jednocześnie „Pannę Wodną” Państwowej Żegludze Przybrzeżnej (a wówczas „Gryfowi”) z tym, że poniesione przez „Żegluga Gdańską” koszty wydobycia i przeprowadzonych dotychczas remontów będą zwrócone.

Sprawa więc była całkiem prosta i zdawało się, że w ramach dwu przedsiębiorstw o charakterze społecznym, mogła być załatwiona na drodze protokołu zdawczo-odbiorczego.

Niestety MZK GG uchyliło się od

wykonania decyzji Ministerstwa, zasłaniając się względami handlowymi z uwagi na to, że właśnie „Panna Wodna” miała stanowić podstawę finansową przedsiębiorstwa. Abstrahując od rzeczowości i trafności oceny handlowej, stwierdzić tylko możemy, że decyzja Ministerstwa Żegluga wydana została w oparciu o planową gospodarkę na tym odcinku zagadnień morskich i miała na względzie uregulowanie całokształtu sprawy.

Ze swej strony podkreślamy, iż znajdując się w analogicznej sytuacji co „Żegluga Gdańska” przy przekazywaniu GAL-owi wydobytą i wyremontowaną przez „Gryf” statku m-s „Narew”, nie uważaliśmy za możliwe zwlekać z wykonaniem decyzji Ministerstwa Żegluga, nakazującego nam oddanie tego statku. Podobna była sprawa przekazania GAL-owi statku „Beniowski”.

Orientując się w całokształcie zagadnień morskich rozumiemy, że dla ośrodka dyspozycyjnego, jakim jest Ministerstwo Żegluga, cała flota polska stanowi jedną całość, a użytkowanie poszczególnych jednostek odhy-

wać się powinno według jednolitego planu. Gospodarka uspołeczniona w Polsce nie ma potrzeby kroczyć po dwu torach.

Żegluga Przybrzeżna w Gdańsku
Przedsiębiorstwo Państwowe



WARMIA WYLADOWUJE DROBNICĘ

M-s „Warmia” obsługujący linię Gdynia — Hull zawiał 13 bm. do Gdyni z ładunkiem drobnicy (wełna, część maszyn, wyposażenie le kariskie itd.). W następnym rejsie „Warmia” rozpocznie służbę na trasie obsługiwaną dotąd przez s-s „Śląsk”, który obecnie idzie na stocznię.

PRACE PRZY FALOCHRONACH

Przy falochronie Szwedzkim w Gdyni, którego podwodną część odbudowano w roku ub., przeprowadza się betonowanie części nadwodnej na długości około 600 m.b. Jednocześnie postępują prace przy odbudowie podwodnej części falochronu Wschodniego, stanowiącego przedłużenie falochronu Szwedzkiego. Połączone falochrony utworzą korytarz łączący baseny Nr 1, 2, 3 z awanportem. Wiele prac jest jeszcze przy moło węglowym inż. Wendy, gdzie trzeba wybagrować około 80.000 m. szecz. ziemi, usunąć resztki rumowisk, ze-

ŻEGLUGA PORTY RYBOŁÓWSTWA

poprzedniego obramowania mola i dekończyć rozpoczęte w ub. roku roboty przy stawianiu drewnianej ścianki szczelnej, zamykającej molo. Długość tej ścianki wynosi około 260 m.b.

PIRYTY I APATYTY DLA CZECHOSŁOWACJI
Przez port szczeciński nadal przechodzą duże ładunki rudy z zeszluczo-cznych umów dla Czechosłowacji. Rudę ekspeduje się barkami i koleją.

W roku bieżącym przejdzie przez Szczecin dla Czechosłowacji 20.000 ton piryty i 27.000 apatytu. Dla porównania warto zaznaczyć, że w roku ubiegłym przeladowano w Szczecinie dla przemysłu czeskiego blisko 10.000 i apatytu i 12.000 t piryty.

DEMONTAŻ „USAMBARY”
W północnej części portu szczecińskiego, przy nabrzeżu „Fant”, znajduje się zniszczony przez bombę i wypalony wrak statku „Usambary”. Fachowcy stwierdzili, że

jednostka ta nie nadaje się do odbudowy ze względów technicznych i finansowych.

Wobec powyższego przystąpiono do wymontowania ze statku tych części, które mogą mieć jeszcze znaczenie użytkowe, po czym statek przeznaczony zostanie na porcięcie.

GAL PRZEJĄŁ M-S „NAREW”
Flota przedsiębiorstwa żeglugo-wego GAL powiększyła się o statek motorowy „Narew”, przejęty ostatnio od ulegającego przekształceniu przedsiębiorstwa „Gryf”, które przeprowadziło generalny remont tej jednostki, podniesionej z wody jako wrak. „Narew” jest statkiem towarowym, przeznaczonym do przewozu drobnicy i drzewa w ładowniach i na pokładzie, w żegludze przybrzeżnej na Bałtyku i Morzu Północnym. Zbudowany w roku 1938 na stoczni w Regensburgu. M-s „Narew” posiada nowoczesną konstrukcję. Jego pojemność wynosi 218 BRT. Portem macierzystym statku jest Gdańsk.

Wyprowadzenie współzawodnictwa pomiędzy żalagami trawlerów, w zakresie oszczędności używania sprzętu i materiałów pędnych da ok. 4.000.000 zł oszczędności.

TEGOROCZNE ŚWIĘTO 1 MAJA przygotowuje całe społeczeństwo

Dzień 1 Maja będzie w tym roku nie tylko świętem klasy robotniczej, ale świętem państwowym. Tego dnia całe społeczeństwo zamianuje niezłomną wolę pokoju i budowy socjalizmu, zamianuje solidarność z klasą robotniczą. W związku z tym powstają w całym kraju komitety obywatelskie, mające na celu przygotowanie uroczystości. Do komitetów tych wchodzi przedstawiciel wszystkich odłamów społeczeństwa, zarówno ludzie partyni jak i bezpartyjni, ponieważ wszystkim zależy na tym, żeby święto państwowe wypadło jak najokazalej. Komitety składają się z sekcji, które mają określone zadanie.

Na zebraniu obywatelskim komitetu w Gdyni w dniu 13 bm. — omówiono szczegółowo zakres działania każdej sekcji i ramowy program obchodu święta 1 Maja. W przeddzień święta, to znaczy 30 kwietnia odbędzie się w Teatrze Wybrzeże akademii, której częścią oficjalną wypełni referat ideologiczny. Przygotowanie części artystycznej, w której udział wezmą artyści Gdyny, powierzono artystyce Teatru Wybrzeże ob. Górkiewiczowi. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc, na akademii nie przybędą jedynie delegacje z poszczególnych instytucji i zakładów pracy. Niezależnie od akademii centralnej odbędą się akademie we wszystkich zakładach pracy.

1 Maja z rana nastąpią zbiórki przy poszczególnych zakładach pracy, następnie przemarsz na Pl. Grunwaldzki. Stąd po skończonych przemówieniach wyruszy pochod par. Nowością będzie w tym roku szlak pochodu. Nie pójdziemy czworakami, lecz całą szere-

zjedni. Miasto będzie udekorowane, witrażi sklepowe również. — Nad dekoracjami czuwać będą plastycy, co zagwarantuje artystyczną ich wartość. Wszyscy właściciele sklepów dekorując na ten dzień wystawy, powinny z nich usunąć wszystkie towary, ażeby nie było tak rażących rzeczy, jak emblematy państwowe obok butelek z wodką lub skarpetek na sprzedaż. W pochodzie niesione będą transparenty, hasła, portrety przywó-

Ceny maksymalne

artykułów pierwszej potrzeby, chwilażący od dnia 15 kwietnia 1949 roku na terenie miast: Gdańska, Gdyni i Sopotu oraz powiatów: elbląskiego i wejherowskiego.	
Komisja Cennikowa przy Wojewodzie w Gdańsku zatwierdziła następujące ceny maksymalne:	
Mąka żytnia 97 proc.	34
Mąka żytnia 82 proc.	35
Mąka żytnia 65 proc.	46
Mąka żytnia wyciągowa 28 proc.	67
Mąka pszenna 97 proc.	57
Mąka pszenna 72 proc.	67
Mąka pszenna 50 proc.	79
Mąka pszenna 67 proc.	71
Mąka pszenna poślednia	40
Kasza jęczmienna 63 proc.	49
Kasza perlowa 46 proc.	61
Pęczak	48
Kasza manna	92
Platki owsiane	71
Chleb żytni z mąki 97 proc.	32
Chleb żytni z mąki 82 proc.	35
Chleb żytni z mąki 65 proc.	45
Chleb żytni wyborowy z mąki 50 pr.	52
Chleb wiejski żytni-psz.	45
Chleb żytni „Steinmetza” w blach.	40
Chleb pszenno-żytni w opakow. PZŻ	60
Chleb pszenno-żytni w opakow. PZŻ	53
Chleb pszenno-żytni w opakow. PZŻ	63
Chleb pszenno-żytni w opakow. PZŻ	67
Chleb pszenno-żytni w opakow. PZŻ	37
Bułki z mąki psz. 72 proc. 50 gr	4 50
Bułki z mąki psz. 72 proc. 100 gr	5
Bułki z mąki psz. 72 proc. 200 gr	17
Bułki z mąki psz. 72 proc. 400 gr	33

Oszczędność i walka z marnotrawstwem usprawnią gospodarke miejską Gdyni

W dniu 14 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, na którym prezydent Zakrzewski złożył sprawozdanie z wykonania budżetu miasta Gdyni za ubiegły rok oraz zobrażował działalność władz miejskich za pierwszy kwartał 1949 roku.

Jeśli chodzi o budżet zwyczajny wydatki w r. 1948 wyniosły 427 mil. 988.000 zł zaś dochody 401 mil. 679.000 zł. Niedobór wyniósł 26.309.000 zł. Budżet nadzwyczajny w wydatkach wykazuje 108.794.000 zł zaś we wpływach 99.647.000 zł. Niedobór wyniósł 9.148.000 zł. Społeczna Komisja Kontroli budżet zaakceptowała, stwierdzając jedynie drobne usterki natury formalnej.

SZKOLNICTWO I ZDROWIE PUBLICZNE

W sprawozdaniu z działalności Zarządu Miejskiego za trzeci kwartał ub. r. prez. Zakrzewski przedstawił wyniki pracy poszczególnych agend. Zarząd Miejski w dalszym ciągu konsekwentnie dąży do niwelacji różnic istniejących dotychczas między przedmieściami a śródmieściem Gdyni. Miasto Gdynia, jak i spółdzielnia „Portowiec” otrzymały poważne sumy z Funduszu Interwencyjnego, aby zatrudnić sezonowych bezrobotnych w ciężkim okresie zimowym.

Robotnicy portowi pracowali w wolnym od przeładunków czasie przy robotach ziemnych na ulicach przedmieść, pozbawionych dotychczas nawierzchni betonowych, w Małym Kacku, Orłowie, Chylniu, Grabówku i Witominie. Budowa szkoły - pomnika na Grabówku posuwa się. Będzie również wykonany w tym roku basen piływacki w Redłowie. Do dużych osiągnięć należy otwarcie przy ul. 3 Maja specjalistycznego ośrodka dla młodzieży szkolnej, gdzie uruchomiono działki: wewnętrzny, laryngologiczny i oczny. Wydział Zdrowia w dalszym ciągu walczy skutecznie z

gryzlicą i chorobami wenerycznymi, prowadząc masowe badania. Celem podniesienia czystości w szkołach przeprowadzono inspekcje szkół podstawowych.

BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE

Gdynia, która liczy już ponad 115.000 mieszkańców, odczuwa palący brak izb mieszkalnych. W ciągu pierwszego kwartału wybudowano 221 mieszkań i wykańcza się około 100 nowych izb mieszkalnych. Budownictwo to stanowi kroplę w morzu potrzeb miasta. Jak wiadomo, ZOR miał od kwietnia br. przystąpić do budowy dalszych mieszkań, należy więc przy puszczac, iż w najbliższym czasie tempo budownictwa mieszkaniowego wzrosnie.

Dalszy tok obrad obejmował plany oszczędnościowe Zarządu Miejskiego i sprawę walki z marnotrawstwem. Inicjatywa i pomysłowość pracowników ujawniły nowe możliwości w tych dziedzinach.

Wnioski i komunikaty wyzerowały tok obrad. Należy podkreślić obywatelskie stanowisko ogółu rądnym, wykazujących troskę o rozwój szkolnictwa i oświaty. Na wniosek ob. Burdeckiego radni zrzekli się przez akklamację trzymiesięcznych diet za zebrania — przeznaczając je na budowę Szkoły - Pomnika Polski Ludowej. (Jofa)

Komunikacja MZK GG w święta

MZK GG zawiadamiają, że w okresie Świąt Wielkiejjocy środki lokomocji będą kursowały następująco:

Tramwaje, trolejbusy i autobusy:

- W dniu 16. 4. (Wielka Sobota) komunikacja normalna będzie utrzymana do godziny 19.
- W dniu 17. 4. (pierwszy dzień Świąt) do godz. 13 wozne nie kursują. Normalna komunikacja będzie wznowiona o godzinie 13-tej.
- W dniu 18. 4. (drugi dzień Świąt) komunikacja będzie utrzymana normalnie przez cały dzień.
- Stanki Gdynia — Okępy: W dniu 16. 4. komunikacja będzie utrzymana do godziny 17-tej. (Ostatni statek z Gdyni o godzinie 16-tej). W dniu 17. 4. statek nie kursuje.
- Nowy Port — Wistoulście: Statek „Jadwiga” kursuje przez całe święta.
- Gdańsk Nowy Port — Kapitana Portu: W dniu 16. 4. statek kursować do godziny 18-tej.
- W dniu 17. 4. statek nie kursuje.
- Gdańsk — Sobieszewo: W dniu 16. 4. statek kursuje normalnie. W dniu 17. 4. statek nie kursuje. W dniu 18. 4. (Drugi dzień Świąt) statek kursuje normalnie.

bulki z mąki psz. 67 proc. 50 gr	4,50
bulki z mąki psz. 67 proc. 100 gr	9
bulki z mąki psz. 67 proc. 200 gr	18
bulki z mąki psz. 67 proc. 400 gr	34
bulki z mąki psz. 50 proc. 50 gr	5
bulki z mąki psz. 50 proc. 100 gr	10
bulki z mąki psz. 50 proc. 200 gr	20
bulki z mąki psz. 50 proc. 400 gr	32
chwały z mąki psz. 72 proc. 200 gr	22
smarowane jajkiem	22
chwały z mąki pszennej 72 proc. 400 gr	43
smarowane jajkiem	43
chwały z mąki pszennej 72 proc. 200 gr	21
posypano makiem	21
chwały z mąki pszennej 72 proc. 400 gr	41
posypano makiem	41
chwały z mąki pszennej 50 proc. 200 gr	25
smarowane jajkiem	25
chwały z mąki pszennej 50 proc. 400 gr	49
smarowane jajkiem	49
Poledwica wołowa	280
mieso wol. bez kości	240
mieso wol. z kością do 25 pr. kości	190
mieso mielone lub siekane	240
kości wołowe	50
cielicina bez kości	270
cielicina z kością do 35 proc.	200
szynka tylna z kością	360
bocek i podgardle	360
mieso wieprzowe bez kości	310
mieso wieprz. z kośc. do 15 proc.	260
golonka surowa	260
głowizna	140
noży wieprzowe	140
kości wieprzowe	60
słonina	60
smalec	440
masło mleczarskie	640
masło osiekowe	580
olej rzepak rafin. Inzen	350
w opak 1 litr	185
peł litra	97
zwierca litra	97
za butelkę łącznie z butelką	330
Kiełbasa zwykła	430
kiełbasa biała surowa	370
serdki	440
kiełbasa metka	390
kiełbasa matadela	430
parówki	440
kiełbasa krakowska sucha	440
kiszka pasztelowa	180
kiszka podgardłana	100
kiszka kaszana	300
salceson wołski	370
bocek wędzony surowy	420
bocek wędzony gotowany	560
szynka gotowana wędzona	495
poledwica wędzona	470
baleron	175
rukier	175
Sery: ceny detaliczne bez zmian — ceny hurtowe skrócone.	set 15
Jajta świeże	15
Ceny bułek i chał należy rozumieć za nieczywo według ustalonych receptur.	
Chleb żytni wyborowy 50 proc. wypie-	
kony wtnien był z mąki żytniej 65 proc.	
i żytniej — wyciągowej 28 proc. miesz-	
zany w równych częściach.	
Chleb pszenno-żytni wypiekany wle-	
niem był według następującej receptury:	
mąka pszenna 97 procent — 100 kg. —	
drożdże — 1 kg, sól — 1,5 kg, cukier —	
8 kg, margaryna — 3 kg.	
Zadanie lub pobieranie cen wyższych	
od ustalonych jest wzbronione.	

9 pierwszych aktów nadania w Sopocie

W dn. 14 bm. o godz. 10 w obecności przewodniczącego Komisji Oszadnictwa Nierolniczego, prezydenta m. Sopotu Kapusty i przedstawicieli MRN odbyło się w sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego wreczenie pierwszych aktów, przyznających na własność nieruchomości miejskie w obrębie Sopotu. Pierwsze akty nadania na domki jednorodzinne w dzielnicy Sopot Kolonia i w śródmieściu otrzymał ob. ob. Mizerny — urzędnik Zarządu Miejskiego, Włósniewski W. — ogrodnik Domu Dziecka Zw. Bofowicków z Faszyzmem,

Szczepny F. — porucznik Marynarki, Wysocki A. — urzędnik GDO, Gruchała — monter PPB, Zieliński — urzędnik U. Woj., Szafranski — urzędnik Kom. MO i Zelks — oficer Centrali Rybnej. Wartość szacunkowa przyznanym domków przewyższa znacznie cenę kupna, która waha się od 28 do 84 tys. zł. Należność będzie spłacana w ratach miesięcznych w ciągu 5 lat. W najbliższych miesiącach Komisja Oszadnictwa Nierolniczego w Sopocie będzie nadawać także domy dwurodzinne. (tz)

Obwieszczenie o licytacji

W myśl art. 85 i 86 dekretu z dnia 28. I. 1947 roku o egzekucji administracyjnej świadczeń pieniężnych (Dz. U. R. P. Nr 21, poz. 89) i Urząd Skarbowy w Gdyni podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 20 kwietnia 1949 roku o godzinie 11-tej w lokalu Firmy „Kotwica” Sp. z o. o. w likwidacji w Gdyni, przy ul. 10 Lutego Nr 21 celem uregulowania należności podatku dochodowego na rzecz Skarbu Państwa odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

- 1) Samochód ciężarowy marki „Chevrolet” typ 54-212, Nr rej. H 06080, Nr silnika 36.74458, Nr fabr. 184.2103353 oszacowany na kwotę 200.000 złotych,
- 2) Urządzenie sklepowe składające się z regałów lad, szaf, gablotek oraz kasy oszacowane na kwotę 1.300.000 zł. Cena wywoławcza stanowi połowę kwoty oszacowania.

Zajęte przedmioty można oglądać w lokalu F-my „Kotwica” w Gdyni ul. 10 Lutego dnia 20. IV. 49 r. od godziny 8-iej do godziny 11-tej. W razie niedojścia do skutku licytacji w wyznaczonym wyżej terminie następna licytacja odbędzie się dnia 21. IV. 1949 roku w tym samym miejscu i czasie.

3931-K Naczelnik Urzędu

Obwieszczenie o licytacji

W myśl art. 85 i 86 dekretu z dnia 28. I. 1947 roku o egzekucji administracyjnej świadczeń pieniężnych (Dz. U. R. P. Nr 21, poz. 84) i Urząd Skarbowy w Gdyni podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 20 IV. 1949 roku o godzinie 13-tej w lokalu Ob. Rygla Jana w Gdyni, ul. Świętojańska 23, celem uregulowania należności na rzecz Skarbu Państwa odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

- 1) Pianino marki „Henrichsdorf” wartość szacunkowa 50.000 zł
- 2) Aparat radiowy „Hornbylau” wartość szacunkowa 20.000 zł
- 3) Szafa do ubrań 3-drzwiowa orzechowa wart. szac. 30.000 zł
- 4) Tapczan gobelina — brązowa wart. szac. 20.000 zł
- 5) Stół okr. rozkładany kol. orzech. wart. szac. 8.000 zł
- 6) Biblioteka kol. orzech. wart. szac. 10.000 zł
- 7) Dywan zwykły 2 i pół razy 3 m. wart. szac. 5.000 zł
- 8) Kredens stołowy kol. orzech. wart. szac. 50.000 zł
- 9) Serwantka kol. orzech. wart. szac. 20.000 zł
- 10) Pomocnik bufetowy kol. orzech. wart. szac. 10.000 zł
- 11) Dywan zwykły 2 razy 3 m. wart. szac. 5.000 zł
- 12) Fotele z oparciem 4 szt. wart. szac. 20.000 zł
- 13) Tapczan kryty gobelina wart. szac. 20.000 zł
- 14) Krzesła wybijane wartość szacunkowa 3.000 zł

Cena wywoławcza stanowi połowę kwoty oszacowania. Zajęte przedmioty można oglądać w lokalu ob. Rygla Jana w Gdyni, ul. Świętojańska 23 od godziny 12 do godziny 13-tej. W razie niedojścia do skutku licytacji w pierwszym terminie następna licytacja odbędzie się dnia 21. IV. 49 r. w tym samym czasie i miejscu.

3932-K Naczelnik Urzędu

Ogłoszenie o przetargu

Warsztaty Remontowe Marynarki Wojennej Gdynia - Okępy ogłaszają przetarg na dostawę maszyn do liczenia: 1 maszyna elektryczna do dodawania i odejmowania — rejestrująca na taśmie, 1 maszyna elektryczna kalkulatorska czterodziałaniowa. Oferty zalakowane z napisem „Oferta na dostawę maszyn do liczenia” należy składać pod adresem: Warsztaty Remontowe Marynarki Wojennej Gdynia - Okępy do dnia 25 IV. br. do godziny 12-tej. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dzień dnia o godz. 13-tej. Kierownictwo Warsztatów zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez podania powodów. 3812-K

REKLAMA DZWIGNIA HANDLU

Warsztaty Remontowe Marynarki Wojennej na Okępiu

poszukują od zaraz: KONSTRUKTORÓW, KREŚLARZY, KALKULATORÓW, MAGAZYNIERA DZIAŁU TECHNICZNEGO, MASZYNISTKI.

Reflektuje się tylko na siły fachowe z doświadczeniem w przemyśle. Wynagrodzenie według umowy zbiorowej. Zgłoszenia osobiste do Kierownika Warsztatów codziennie w godz. 8—12.

Co zrobić na śniadanie?
KAWA z MIESZANKI „GDANSKIEJ”
 bo jest przyjemna w smaku,
 mocna w kolorze i aromatyczna

TECHNIKA BUDOWLANEGO zatrudni od zaraz — warunki do omówienia

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU NADMORSKIEGO — GDANSK Waly Jagiellońskie 9. Wydział Personalny, pokój 302. (3781-K)

Dobra gospodyni kupuje drożdże suszone
 tylko w **PCH**

OGŁOSZENIA DROBNE

- SPRZEDAŻ**
 SYPIALNIE kompl. złota brozo, gabinet ciemny dąb biurko fotel biblioteka regałowa stół okrągły palma piękna sprzedam telefon 514-82. 3924
- SPRZEDAŻ**
 MOTOCYKL „Standard” 200 na chodzie okazynie sprzedam. Tel. 10-64. 3928
- STOŁOWY** nowoczesny sprzedam łmlo. Sopot, tel. 52.100. 3926
- LOKALIE**
 POKOJU poszukuje samotny pan w Gdyni albo w Gdańsku. Może być na przedmieściu. Oferty do Dziennika Bałtyckiego pod nr 3919. 3919-K
- ZAMIENIE** pokój z kuchnią na 2 pokoje kuchnia, Wrzeszcz, Partyzantów 58c. 3942-K
- UNIWAŻNIENIE I ZGUBY**
 ZGUBIEM zaświadczenie tymczasowe — zameldowanie, kartę rowerową, legitymację „Gedania”. Krakowski Alfons, Olwa Lpna 7. 3921
- ZGUBIONO zaświadczenie rejestr. R K U — Warszawa-Praga na nazwisko Włodara Czesław. Gdynia, Abrahama 71 m. 7. 3947
- ZGUBIONO kartę rybacką Nr 1581 oraz legitymację rybacką wydaną na nazwisko Lewandowski Zdzisław zam. Górki Wschodnia 60. 3948
- ZGUBIONO legitymację nauczycielską Kazimiera Schmidta, Kościelna. Państwowe Liceum Pedagogiczne. 3920-K
- ZGUBIONO kartę rejestr. R K U Gdynia na nazwisko Kozyckowski Alfons, Nanice pow. morski. 3830
- ZGUBIONO zaświadczenie rejestr. R K U Gdynia na nazwisko Rudny Tadeusz. 3930
- ZGUBIONO zaświadczenie stałe rehabilitacyjne w Toruniu na nazwisko Krawczyk Marian — Gdynia 3927
- ZGUBIONO kartę R K U Malbork na nazwisko Flaksik Władysław, Malbork 3918K
- WOJNE POSADY**
 INSTYTUCJA przemysłowo - handlowa Sopot poszukuje buchaltera bilansistę system przebiekowy oraz buchaltera na dekretowanie. Oferty Księgarnia „Fregata”. Sopot, Rokossowskiego 26 „Buchalter”. 3838
- POSZUKUJEMY:**
 1. Rutynowanego fachowca branży skórzaney z długoletnią praktyką na stanowisko kierownika
 2. Fachowca obeznanego w branży skórzanej na stanowisko referenta przerobów,
 3. Referenta administracyjnego.
 Oferty „Prasa” Wrzeszcz, Barlickiego pod „666”. 3954-K
- SZTANDARY CHORĄGWIE paramenta kościelne**
 wykonuje jedyna fachowa na miejscu firma **Józef Łowiński** POZNAŃ, GARBARY 20. TEL. 39-95 telef. przyw. 501-66 Dojazd tram. z Dworca Gł. do Starego Rynku oraz 5 i 8 do Garbar. — Liczne uznania za pracę. 3372-K
- Dwa pianina**
 marki „Pfeiffer” i „Hartman” sprzedawane — Ubezpieczalnia Społeczna w Gdańsku, ul. Wałowa 14 b. Termin składania ofert — 10 dni od daty ogłoszenia. 3877-K
- 200.000. — zł PADIŁO W KIOSKU „MIKA”**
 w Kolekturze Nr 318 na los Nr 929 w IV kl. 55 Lot. Sopot, Grunwaldzka 35, telef. 518-04 3950-K
- POSAD POSZUKUJĄ**
 INŻYNIER mechanik, szesnastoletnia praktyka w przemyśle na kierowniczych stanowiskach — poszukuje posady. Oferty: Cytelnik, Wrzeszcz Nr 490. 3865
- NAUKA**
 POTRZEBNA osoba do udzielania lekcji języka niemieckiego. Zgłoszenia Wrzeszcz, „Prasa” pod „Szybko”. 3941-K
- ROZNE**
 PIESKA białego odebrać — zwrot kosztów. Sopot, Stalina 769-1. 3923
- Cennik ogłoszeń zamieszczany jest w czwartki**

ŚMIAŁO i SZCZĘŚCIE

Staroświeckie marzenia

Dochodziła 4 godzina, można już było iść do domu. Sięgnąłem do wieszaka.

— Pani p. zwoli — poderwał się jeden z kolegów i podał mi płaszcz. — A teraz może pani mnie potrzyma pałto?

Chciałem zapytać „czy pan oszalał?”. Ale spytałem tylko:

— Dlaczego?

— No, bo teraz jest równouprawnienie. Raz ja pani, raz panj mnie. I tak w kółko.

— Nie ma żadnych kółek — powiedziałem burzono. — Ma pan kółko w głowie.

— Niech się pani nie gniewa — powiedziałem kolega — ja tylko żartowałem. Ale właściwie, tak powinno być. Jak równouprawnienie, to równouprawnienie, ha, ha!

Nie odpowiedziałam w ogóle. Oziębło skłoniłam głowę i wyszłam do przystanku autobusów. Spieszyłam się bardzo, ale nie dostalam się do trzech wozów, bo wszyscy mężczyźni byli silniejsi ode mnie.

— Teraz jest równouprawnienie — odpowiadał na moje protesty. — Dlaczego miałbyś pani ustąpić?

Do czwartego wstałam bez trudu bo wszyscy mężczyźni już odjechali. Zająłem miejsce przy oknie, a równocześnie upuściłam na ziemię trzyżonę w ręku gazetę.

Siedzący naprzeciw mnie młody człowiek usmiechnął się:

— Gazety pani spadły — powiedział. — O, tam leżą.

— Zapomniał pan dodać, że jestem równouprawniona — powiedziała lam głośnie.

— O co pani chodzi? — zdziwił się młodzieniec. — Żebym pani nie zwrócił uwagi, to by nam na pewno te gazety zostały. Człowiek chce być grzeczny, to jeszcze pretensję ma.

Przestałam mieć pretensję i podniosłam gazetę. Wróciłam do domu zła, jak burza gradowa.

— Dobrze, że już przyszedł — powiedział mi mąż. — Dzwonił tu do ciebie ze szczęściem. Masz być tu biedzie w Zrzeszeniu Walczących Kobiet na konferencji w sprawie udziału kobiet w pracy fizycznej mężczyzn.

— Nie chcę wcale zabierać mężczyznom pracy fizycznej — zaprotestowałam — a w ogóle muszę iść do krawcowej.

— No wiesz! — oburzył się mąż. — Jak możesz myśleć o krawcowej, kiedy otwierają się przed tobą takie pociągłe perspektywy? Powinnaś być szczęśliwa, że nareszcie osiągnęłyście równouprawnienie.

— Jestem bardzo szczęśliwa — powiedziałam z zimną wściekłością. — To może ty za mnie pozmywasz po obie dzie?

— O, co to, to nie. To już jest za ciężkie dla kobiet.

— Przecież teraz jest równouprawnienie kobiet — powiedziałam. — Ja muszę iść na konferencję i działać na szerszej arenie.

— To prawda, ale na szczęście nie ma równouprawnienia mężczyzn, więc ja nie muszę zmywać naczyń. Przemywałam naczynia i poszłam na konferencję zamiast do krawcowej. Ale dojrzało we mnie nowe postanowienie. Postanowiłam rozpocząć walkę o równouprawnienie mężczyzn. Może wtedy nareszcie będę miała spokój. Bo ja chcę, żeby mi podnośono naczki i ustępowano miejsca.

Chcę chodzić do krawcowej, a nie na konferencję. Chcę być po prostu kobietą. I zwiędzę na takie równouprawnienie! (rt)

Zwzięstwo juniorów Gromu

W środę rozpoczęły się w Gdańsku rozgrywki piłkarskie w ramach Pucharu Juniorów, ufundowanego przez Miejski Ośrodek Wychowania Fizycznego.

Już w pierwszym dniu duży sukces mają do zanotowania juniorzy piłkarscy Gromu (Gdynia), którzy „rozgromili” juniorów Ognia w stosunku 12:0 (4:0). Również druga drużyna młodych piłkarzy Gromu zwyciężyła wysoko zespół juniorów Morskiego (Gdynia) 9:1 (4:0).

doskonała postawa piłkarzy Gromu świadczy o odpowiednim kierunkowi propagandowym przez kierownictwo klubu w stosunku do szkolenia młodych kadr.

O losach sportu wiejskiego radzi

ogólnopolska konferencja

W Przemysłu rozpoczęły się trzydniowe narady przewodniczących i wiceprzewodniczących Wojewódzkiego Rad Sportu Wiejskiego, którzy przybyli tu w liczbie ponad 100 osób. W konferencji uczestniczą również przedstawiciele GUKF-u i Zw. Samop. Chłopskiej oraz Min. Oświaty.

Wygłoszono referaty „O treści sportu wiejskiego” — chłopskiego oraz celów Zw. Samopomocy Chłopskiej, jak też „o zadaniach kultury fizycznej na wsi i jej formach rozwoju”.

W dyskusji mówcy podkreślili pilną rolę Ludowych Zespołów Sportowych.

Radioodbiorniki w PDT

7 bm. chciałem kupić radioodbiornik w PDT w Sopocie. W oknie wystawowym prezentuje się wspaniałe 4-lampowy odbiornik, pod nim wisi kartka z napisem „Dekoracja — nie do sprzedania”. Na 2 piętrze w dziale „Instrumenty muzyczne” radioodbiornik marki „Pionier” na półce z karteczką „Do użytku PDT”, w kącie na podłodze dwa duże aparaty z kartką „Uszkodzone — wymaga naprawy”. I to wszystko, co w tej dziedzinie może zaoferować PDT w Sopocie.

Prosiłbym kierownictwo PDT o wyjaśnienie, jakim celem służy ten aparat. Bo jeżeli nie ma w tej chwili radioodbiorników na sprzedaż, to tego rodzaju wspaniała reklama może tylko gniewać klientów.

„Jana”

Niedole ul. Nowomiejskiej

Na ul. Nowomiejskiej w Gdańsku leżą gruzy już czwarty rok. My matki martwimy się bardzo, bo zbliża się lato, a nasze dzieci znów będą musiały całe dnie spędzać w tych gruzach. Dzieciami jest spiro, jak zwykle w dzielnicy robotniczej. Te też z żalem wspominamy zielone jak melisowy niedaleko na Wałach Piastowskich, a który został w tym roku zużyty na parcelę budowlaną.

Mówiono nam jeszcze w 1946 roku, że gruzy będą usunięte, a na tym miejscu powstanie trawnik z działką dla dzieci. Do dziś dnia jednak nie ma tego trawnika, zwracamy się więc z prośbą do kompetentnych czynników o odgruzowanie naszej ulicy, a w przyszłości i o zieleniec dla dzieci.

Zauważamy, że mamy już jedną latarnię, dzięki której nikt nam w ciemnościach szybko nie tłucze; pięknie za nią dziękujemy.

Jedna z matek

Świadczenia bez strat

W związku z notatką pt. „Nieuzasadniona strata”, która ukazała się w dziale „Śmiało i szczęście” 7 kwietnia, Ubezpieczalnia Społecz-

na w Gdyni wyjaśnia co następuje:

Zasilek rodzinny wraz z asygnatą na mleko stanowi łączne świadczenie, udzielane za każdy miesiąc kalendarzowy do dołu, w terminie do 6 następnego miesiąca, z tym, że asygnaty mleczne ważne są od 15 tego miesiąca, w którym nastąpiła wypłata zasiłku rodzinnego, do 14 następnego miesiąca.

Powiększył termin ważności asygnat uzasadniony jest koniecznością uprzedniego zarejestrowania ich w punktach rozdzielczych mleka i przygotowania odpowiedniego rozdzielnika mleka dla tych punktów.

Jeżeli mąż Obywatelki M. N. zatrudniony był do 15. 2. 49 r., to w pierwszych dniach marca powinien był otrzymać za luty zasiłek rodzinny wraz z asygnatą na mleko, ważnymi od 15 marca do 14 kwietnia.

Pomimo więc, że od 16 lutego nie był już zatrudniony i obowiązkowi ubezpieczenia nie podlegał, mógł po biernie mleko do 14 kwietnia. Jeżeli rozpoczął pracę ponownie od 1 kwietnia br., to zasiłek rodzinny za kwiecień łącznie z asygnatą na mleko otrzymywał na początku maja, przy czym asygnaty te ważne będą od 15 maja do 15 czerwca.

Ob. M. N. nie będzie mógł zatem korzystać z asygnat na mleko od 15 kwietnia do 14 maja, tj. przez okres jednego miesiąca, podczas gdy nie pracował i nie podlegał obowiązkowi ubezpieczenia w okresie półtora miesiąca.

W ten sposób Ob. M. N. otrzymał, względnie otrzyma w odpowiednim czasie wszelkie przysługujące mu świadczenia i żadnej nieuzasadnionej straty nie poniesie.

Ubezpieczalnia Społeczna w Gdyni

Instalacje podłączono

W związku z notatką, jaka ukazała się 27. 3. br. w dziale „Śmiało i szczęście” pt. „Robotnicy bez światła”, wyjaśniamy:

Instalacja elektryczna w bloku Osiedla Robotniczego „Paged” w Gdyni na Oksywiu zgłoszona została przez firmę instalacyjną do odbioru w dniu 29. 1. 49 r. Biuro Kontroli

Instalacji Oddziału w Gdyni, po skontrolowaniu omawianych instalacji, w dniu 4. 2. 49 r., wobec zauważonych usterek, instalacji przyjąć nie mogło, o czym zawiadomiono firmę instalacyjną piśmiennie. 17. 2. br. firma instalacyjna zgłosiła instalację ponownie (po usunięciu usterek) do odbioru i 21. 2. br. odebrano je bez zastrzeżeń. Z powodu braku liczników instalacji nie można było podłączyć do sieci elektrycznej. Po nadejściu pierwszej partii z zamówionych liczników skierowaliśmy niezwłocznie 16 szt. do zainstalowania w bloku „Paged” i 31. 3. br. instalacje zostały podłączone do sieci, korzystając z energii elektrycznej.

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu nadmorskiego

Tytułomania

W restauracji w Oliwie witają wchodzących uniżonym „Uszanowanie, panie dyrektorze”. W ten sposób pewnego dnia sam zostałem dyrektorem. Poprosiłem o degradację, ale to nie na długo posłużyło. A później przestałem na to reagować.

Wczoraj wstąpiłem jak zwykle na obiad, ale kelner poinformował mnie że klubowych obiadów już nie ma. Jestem urzędnikiem i nie czuję ko-

Najpiękniejsze książeczki dla dzieci

Śmiało można powiedzieć, że przed wojną nie było tak pięknych książeczek dla dzieci jak obecnie. Nie tylko ich szata graficzna, ale i treść żywa, bogata. W przy tym niepozobawiona akcentów społecznych i wychowawczych, stanowi o treści tych książeczek. Zgodnie życie w gromadzie pomoc innym, poszanowanie pracy, czystość, porządek, uprzejmość, zaradność — to są cnoty, których dziecko uczy się z tych książeczek.

Nakładem Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych ukazało się ostatnio 5 książeczek dla dzieci. Długa, ponad 100 stron licząca powieść Marii Kędziorzyny p. t. „Gaptus z kąta grałanego” z ilustracjami Anny Seifert stanowi doskonałą lekturę dla dzieci 7 — 9-letnich. „Był sobie jeden dom” to opowiadania Lucyny Krzemienieckiej, ilustrowane przez Wacława Siemiatkowskiego. Dla młodszych dzieł widać Ewy Szulberg - Zaremby „Każdy Tomek ma swój domek” z ilustracjami świetnego rysownika Jana Marcina Szancera i wierszyki p. t. „O świerszczyku co przepłował skrzypce”. Czesława Janczarskiego z ilustracjami Bohdana Bocianowskiego. „Dzięciołowa mieszkanie” również Janczarskiego i Bocianowskiego jest uroczą historią dla dzieci z pierwszej klasy szkoły podstawowej i przedszkolnych, ponieważ główne zadanie spełniają tu ilustracje. A ilustracje te, rzeczywiście bogate i podciągające, wykonano wielobarwną techniką offsetową.

Redakcja biblioteki dla dzieci, wydawanej przez Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych zamija się Janina Broniewska, pedagog i zarazem znana autorka

rzystam z „karty”, skierowałem się więc do wyjścia, w pogon za „klubowym”. W tym momencie pan szef zwrócił się do mnie ze słowami: „A może dyrektorze coś z karty...”. Odpowiedziałem: „Nie, dziękuję”, ale miałem ochotę odpowiedzieć: „A może pan zacząłby się uczęć normalnego sposobu odzywania do klientów...”. Urzędnik

W INNYCH LISTACH

K. L. S. Gdańsk uważają, że I Państw. Gmn. i Lic. w Gdańsku nie słusznie pobiera 25 zł za wydanie legitymacji i 25 zł za zaświadczenia skora. w Gdańskich Techn. Zakładach Nauk. taka sama legitymacja kosztuje 15 zł, a zaświadczenie 5 zł.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Stały czytelnik J. I. K. W sprawie Pana urlopu firma postąpiła zgodnie z obowiązującą ustawą. Następnym urlopu należy się Panu w roku 1950.

Zona pracownika Spółd. Rob. Techn. W sprawie tej mąż powinien zwrócić się do rady zakładowej.

Kuratorium Okr. Szk. Sopot. Nadesłane nam „świadczenie lekarza szkolnego ukazało się już w „Śmiało i szczęście” 1 marca r. b.

Czytelnik Gdynia. Listów anonimowych nie zamieszczamy.

Dodatkowe pociągi i wycieczki na Targi Poznańskie

Dyrekcja Międzynarodowych Targów Poznańskich powierzyła PBP „Orbis” organizację obsługi turystycznej MTP. Wszelkie biura „Orbis” na Wybrzeżu udzie lają informacji w sprawie organizacji wycieczki i przyjmują zgłoszenia na wycieczki zbiorowe, będą sprzedawały Karty Uczestniczący w cenie 30 zł. Upoważniają je do 65 procentowej zniżki w drodze powrotnej itp.

PBP „Orbis” projektuje zorganizowanie dwóch wycieczek zbiorowych z Wybrzeża:

Wycieczka dla Młodzieży Szkolnej: — Termin: wyjazd wieczorem 2-90 maja — wycieczka dla Przewodników Pracy oraz Członków ZZ. Termin: wyjazd wieczorem 7 maja br.

W okresie MTP Dyrekcja Okręgowa K. P. uruchamia pociągi dodatkowe codziennego kursowania:	
Gdynia odjazd	23.50
Gdańsk odjazd	0.40
Poznań przyjazd	6.30
Poznań odjazd	22.47
Gdańsk przyjazd	5.13
Gdynia przyjazd	6.01

Kurs dla przodowników weterynaryjnych

KOSZALIN (ek). Zakończony tu został kurs dla przodowników weterynaryjnych. Na ogólną liczbę 86 uczestników końcowy egzamin zdało 84. W czasie rozdawania świadectw okolicznościowe przemówienia wygłosili: kierownik kursu dr Brykański, prezes Z. S. Ch. Lesiak i wicestarosta mgr. Kalita: w imieniu uczestników kursu złożył podziękowanie Wincenty Kabs.

MiGAWKI Wybrzeża

Mały spryciarz

Mały chłopak, lat około 10, kieruje się w kinie w stronę drzwi z napisem: „Dla mężczyzn”. Pełniący dyżur przy drzwiach niewiasta zatrzymuje chłopca słowami: „Tutaj się płaci, kawalerze”. „Kawaler” z lekka zbity z tropu chwilkę się namyśla,

po czym mówi: „A, psze pani, jeżeli ktoś chce wody się napić, czy też musi płacić?” Toaletowa zaskoczona: „No, za wodę chyba nie”. Ja właśnie idę się napić!”

Z tymi słowami zniknął za drzwiami z napisem „Opłata — wolne datki!” (ro)

Szczyt sympatii

W kinie „Goplana” w Gdyni wyświetlany jest dobry film produkcji radzieckiej, którego bohaterem jest wspaniały wilczur — „Dzielbars”. Po seansie kinomani, opuszczając widownię, dzielą się wrażeniami. M. in. opuszcza kino małżeństwo z kilkuletnią córeczką. Tatusi zachwyca się „mistrzowską grą” i rasą psa, córeczka trwając na się przysłuchuje.

W pewnym momencie wzdycha głęboko i mówi: „Tatusiu, to jest z pewnością najlepszy pies na świecie! Gdyby mnie nawet ugryzł, to bym nie płakała, a była dumna!” (ro)

DLA MŁODZIEŻY harcerskiej i szkolnej

ciekawe artykuły: p. t. »Przekładaniec świąteczny«
»Chemia w domu«
i wiele innych
podaje 11 numer tyg. 101-B
»Świat Młodych«

Borys Raifonow

53 O północy

W kwadrans partyzantów, których dowódcą przebrany za Niemca — majora Launitza był komendant miasta Naftogrodu, znajduje się w niewoli gen. Schweritz szef sztabu jednej z niemieckich armii.

Major Jakowlew — przebrany w mundur Niemca — Launitza wyłudza od generała list z rozkazem rozpoczęcia kontr ofensywy i przekrada się do sztabu niemieckiej armii.

Sześć gestapo naftogrodzkiego — Heintz, który był razem z Obersturm wzięty przez partyzantów do niewoli — obezwładnia strażnika i ucieka.

— Panie Obersturmabfuhrerze! Proszę przypatrzeć się dobrze majorowi von Launitzowi, który stoi obok pana! Oświadczam uroczyście, że to jest...!

Jak to się stało, Jakowlew sam nie wiedział. Widocznie działał pod wpływem gwałtownego impulsu czy instynktu samoobrony. Nim triumfujący Heintz zdążył zakończyć swe uroczyste oskarżenie — padł nagle strzał. Naczelnik naftogrodzkiego gestapo bezdźwięcznie osunął się na ziemię. Jakowlew strzelał celnie i nigdy nie chybiał. Znany był z tego jeszcze w szkole oficcerskiej. Miał pewną rękę. Heintz nie żył. Rommel pierwszy rzucił się na Jakowlewa, krzyząc z oburzenia:

— Coś pan zrobił, Launitz? Jak pan mógł zastrzelić Niemca i do tego szefa gestapo?

Ale Jakowlew, nie wypuszczając z ręki rewolweru, błyskawicznym ruchem sięgnął lewą ręką do kieszeni bluzy i podał zdumio-

nemu dygnitarzowi partyjnemu zmięty papier. Był to ów drugi list, generała Schweritz'a wręczony w chacie obozu partyzanckiego.

— Co to jest? Co to ma znaczyć — zapytał Rommel.

— Panie Obersturmabfuhrerze! — wyprostował się sztabowca Jakowlew — melduję posłusznie, że jest to list generała Schweritz'a w sprawie tego nieszczęsnego zdrajcy, który nie ma prawa nosić szczytowego miana Niemca. Strzelając do niego i kładąc go trupem na miejscu spełniłem tylko wyraźny rozkaz jego ekscelencji.

Rommel szybko przebiegł oczyma list doręczony przez Jakowlewa, potem przeczytał go jeszcze raz głosem, by wszyscy mogli usłyszeć:

— „Rommel! Heintz jest podłym zdrajcą! Żądam, aby zastrzelono go jak psa. na każdym miejscu i o każdym czasie. Nie ma czasu na ceregiele sądowe. Niniejszy list proszę uważać za rozkaz. Schweritz, generał porucznik, dowódca specjalnego korpusu szturmowego!”

Po przeczytaniu tego listu twarz Rommła przybrała zwykły już czerwony wyraz. Grmatowa siność ustąpiła. Był to niezawodny znak, że gniew dygnitarza opadł. Rozejrzał się wokół na zebranych, spojrzął przelotnie na leżącego na dywanie trupa szefa gestapo i oznajmił z zupełnym już spokojem:

— Wszystko w porządku, panowie! Nie można się temu dziwić, że major von Launitz wypełnił rozkaz, którego treść była mu

znana przedtem. Dziękuję panu, majorze. Nie stracił pan głowy i według mnie działał jak nakazuje dyscyplina, obowiązek oficcerski i wierność zasadom, głoszonym przez naszego wielkiego wodza. Jedno tylko, mam panu za złe, Launitz, że się pan niepotrzebnie pośpieszył z wykonaniem wyroku. Zdrajca i tak nie uszedłby zaśluzonej kary, ale przedtem mógłby jeszcze nam coś nie coś powiedzieć o swych kontaktach z partyzantami, a to naprawdę byłoby bardzo ciekawe.

I Rommel zbliżając się do Jakowlewa pogroził mu dobrudziną palcem, uśmiechając się przy tym łaskawie.

Najposlušniej proszę o wybaczenie, panie Obersturmabfuhrerze — odezwał się Jakowlew, stając na hacznosć — ale po prostu moje nerwy nie wytrzymały. Ostatnie przyżycia, walka z partyzantami, stoczona w tak nierównych warunkach... Rozumiem pan, że gdy zobaczyłem tego lotra, któremu tyle nieszczęść zawdzięczamy...

— Rozumiem, panie majorze — rzekł znacząco i poiednawczym tonem dygnitarz partyjni.

Oburzony jeszcze raz trupa Heintza pogardliwym spojrzaniem, zwrócił się do jednego z swych adiutantów:

— Niech pan każę natychmiast usunąć trupa tego zdrajcy, ale natychmiast, żeby już dłużej nie śmierdział! Po za tym wszyscy mogą odejść. Muszę ponowić jeszcze z majorem von Launitz! Heil Hitler! — prawa ręka Rommła podniosła się w sakramentalnym pozdrowieniu. Wszyscy obecni podnieśli również prawe ręce i opuścili gabinet.

Zaraz za nim wyszli żołnierze, którzy wynieśli trupa Heintza, zasypując ślady krwi na dywanie.

Obersturmabfuhrer z westchnieniem ulgi zapalił cygaro. Lekarze już od dłuższego czasu zabraniali mu palenie, ze względu na coraz potęgującą się astmę, ale Rommel nie zważał na takie głupstwa i zazwyczaj wysyłał do wszystkich diabłów, badających go lekarzy, twierdząc, że nie może sobie pozwolić na leczenie. Teraz z westchnieniem ulgi usiadł na kanapie, której sprężyny jękały pod jego ciężarem i puszczając kłęby dymu, zupełnie już spokojnie zwrócił się do Jakowlewa:

— Specjalnie pana zatrzymałem, majorze von Launitz. Dotychczas nie znalazłem szeregu szczegółów, związanych z ostatnimi, dość tragicznymi wydarzeniami. Chciałem się właśnie o to pana zapytać. Przedsięwzięciem już na własną rękę kłóka zdecydowanych kroków, ale tym nie mniej pragnąłbym omówić z panem niektóre zagadnienia. Teraz jest przynajmniej jasno, kto był właśnie sprawcą tych niesamowitych okropności, które ostatnio działy się w mieście i w całym naszym okręgu. Ze też można było dopuścić do tego! Nie mogę sobie tego darować, że ja, stary gestapowski wyjadacz, dalem się nabrać w ten sposób taliemu żołdakówowi...!

— Tak, to jest teraz zupełnie jasno, panie Obersturmabfuhrerze — ostrożnie wtracił się Jakowlew, nie rozumiejąc jeszcze dobrze do czego w tej chwili zmierza Rommel. Postanowił więc jak najmniej mówić, odpowiadać tylko na zadawane pytania, aby się nie zdradził jakimś niepotrzebnym słowem. Człł bowiem, że grant jeszcze chwile mu się pod nogami i w każdej chwili może się pogryźć w oczach badawczego dygnitarza.

(Ciąg dalszy jutro)